

Rzepecki R. Wbytek Kędziów
w Poznaniu

Władysław Gierowski
Cedujący
Rzepecki

Karol Rzepecki.

Ubytek żydów

w Księstwie Poznańskim.

Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAŃ
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 75
Tel. 26-68-83

POZNAŃ
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.
1912.

Instytut Fizyki

Katedra Fizyki

Instytut Fizyki

INSTYTUT
FIZYKI
UL. WILKOWA 64
01-434 WARSZAWA
TEL. 20-62 40 00

Karol Rzepecki.

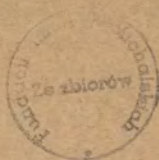
Ubytek żydów

w Księstwie Poznańskim.

Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 79
Tel. 26-68-83

POZNAŃ
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.
1912.



22.444

Wynik ostatniego liczenia ludności z dnia 1 grudnia 1910 roku nie daje nam Polakom najmniejszego powodu do wynurzania radości. Tablica B wykazuje wprawdzie 1 422 876 katolików, w czym jest 1 300 000 Polaków, lecz równocześnie widzimy z niej, że protestanci wzrosli przez ostatnie pięciolecie do 646 442 głów. Na 1000 mieszkańców Księstwa przypada obecnie 679 katolików, 308 protestantów i 18 żydów, podczas gdy w roku 1900 liczba protestantów wynosiła tylko 303 na 1000. Zatem protestanci rosną a katolików zaczyna ubywać. Chcąc objaw ten należycie ocenić, winniśmy porównać cyfry z czasu, kiedy Księstwo Poznańskie dostało się pod panowanie Prus.

W roku 1816 — po traktacie wiedeńskim — liczyło Księstwo ogółem 820 176 dusz; w tem było około 60 000 żydów. Następnie liczono:

	ogółem	protest	%	katolik.	%	żydów	%
1825	1 031 925	289 711	= 28,0	677 083	= 65,6	65 131	= 6,3
1831	1 046 481	302 763	= 28,9	674 036	= 64,3	69 681	= 6,7
1840	1 223 097	365 305	= 29,9	780 690	= 63,8	77 100	= 6,3
1849	1 333 713	409 288	= 30,8	847 670	= 63,5	76 757	= 5,7

Z powyższego zestawienia oraz z tablicy B wynika, że w r. 1825 było protestantów w Księstwie najmniej, bo tylko 280 głów na 1000, w roku 1867 najwięcej, bo 331 na 1000. Liczba luterów spadła do roku 1900 stopniowo do 303. Od 10 lat atoli, niewątpliwie skutkiem kolonizacyi i forsownego nasyłania urzędników, liczba ta rośnie i wynosi obecnie 308 na 1000, czyli tyle, ile wynosiła w roku 1849, a więc przed 60 laty.

B. Wykaz ludności W. Ks. Poznańskiego wedle wyznania religijnego od 1849—1910.

Rok	Ludności ogółem	Prote- stantów	1849 = 100	Kato- lików	1849 = 100	Żydów	1849 = 100	Niemców Prote- stantów i żydów	1849 = 100	Na 1000 dusz było		
										Prote- stant.	Katol.	Żydów
1849	1 333 713	409 286	—	847 670	—	76 757	—	485 043	—	308	635	57
1852	1 370 284	429 072	104,8	866 939	102,3	74 253	96,7	503 325	103,8	313	633	54
1855	1 378 485	437 510	106,9	867 060	102,3	73 935	96,3	511 445	105,4	317	629	53
1858	1 403 828	454 399	111,0	876 714	103,5	72 075	93,8	526 474	108,6	324	625	51
1861 ¹⁾	1 467 604	478 206	116,9	915 226	108,0	74 272	96,7	552 478	114,0	326	623	51
1864	1 505 944	489 571	119,6	946 490	111,7	69 883	91,1	559 454	115,3	325	628	46
1867	1 519 191	503 094	122,9	951 364	112,3	64 733	84,3	567 827	117,0	331	626	43
1871	1 583 843	512 266	125,2	1 009 595	119,1	61 982	80,7	574 248	118,4	324	637	39
1875 ²⁾	1 606 084	521 237	127,4	1 022 409	120,6	62 438	81,4	578 843	119,3	325	636	39
1880	1 703 397	532 498	130,1	1 111 962	131,2	56 609	73,7	588 107	121,3	313	653	33
1885	1 715 618	532 865	130,2	1 131 869	133,5	50 866	66,3	583 731	120,3	311	660	29
1890	1 751 617	543 162	132,7	1 164 067	137,4	44 346	57,7	587 508	121,2	310	665	25
1895	1 828 633	561 397	137,2	1 227 197	144,7	40 019	52,1	601 416	124,0	307	671	22
1900	1 887 275	571 776	139,7	1 280 172	151,0	35 327	46,0	607 103	125,2	303	678	19
1905	1 986 637	605 312	147,9	1 347 958	159,0	30 433	39,7	635 745	131,1	305	680	15
1910	2 099 831	646 442	157,9	1 422 376	167,8	26 512	34,5	672 954	138,7	308	679	13

¹⁾ Przybytek żydów, albowiem liczono także nieobecnych.

²⁾ Cyfra poprawna z roku 1871-go.

Katolicy, których w roku 1825 było 656 na 1000, byli najslabsi liczebnie w roku 1867: 626 na 1000; następuje przyrost do roku 1905 (680 na 1000). Od tego czasu zaczynamy się cofać i nie daj Boże, aby rok ten był zapoczątkowaniem ustawicznego cofania się żywiołu katolickiego a zarazem polskiego.

Obecnie interesuje nas atoli ubytek żydostwa w Księstwie i Jemu poświęcimy dziś nieco dłuższe rozmyślanie.

Gdy Księstwo zagarnięte zostało przez Prusy, mieszkało w nim żydów około 60 000; liczba ta rosła do roku 1840, w którym przedstawiała stan relatywnie najwyższy 77 100 głów, czyli 68 na 1000 głów.

Z tych 77 100 żydów mieszkało, jak wykazuje tablica A, 71 757 po miastach a tylko 5 343 żydów miało siedzibę swą na wsi.

Zestawiwszy cyfry te z dzisiejszymi

	ogółem żydów	w miastach	po wsiach
1840	77 100	71 757	5 343
1910	26 512	25 294	1 218
uzyskamy ubytek —	50 588	— 46 463	— 4 125

Przyrost żydów od początku 19 wieku do 1840 polega na tem, iż bardzo wielu przywędrowało ich z Rosyi i Królestwa polskiego. Ustawodawstwo pruskie ówczesne nie pozwalało żydom przenosić się swobodnie z miejsca na miejsce; w wielu miejscowościach zmuszeni byli zamieszkiwać specjalne swe dzielnice a korporacye kupieckie, jak n. p. także poznańska, wnosiły skargi przeciwko żydom, gdy zakładali sklepy swe w dzielnicach zamieszkałych przez chrześcian.

Dopiero od roku 1840 zaznacza się stopniowo ale stały ubytek żydów. Ażeby ocenić należycie powody tego ubytku, należało zestawić cyfry ubytku w poszczególnych okresach. Jako okres wziętem dziesięciolecie. Ponieważ jednak statystyka rządowa nie posiada cyfr z lat 1850, 1860, 1870, przeto musiałem użyć danych z lat 1849, 1861, 1871, co atoli nie zmienia ogólnej charakterystyki obrazu.

C. Pogląd na procentualny ubytek żydów w poszczególnych dziesięcioleciach od 1840—1910 r.

W roku 1840	było żydów	77 100				
„ 1849	„	76 757	ubytek	40—49	dusz 343	= 0,4 ⁰ / ₀
„ 1861	„	74 272	„	49—61	„ 2 485	= 3,2 ⁰ / ₀
„ 1871	„	61 982	„	61—71	„ 12 290	= 16,5 ⁰ / ₀
„ 1880	„	56 609	„	71—80	„ 5 373	= 8,7 ⁰ / ₀
„ 1890	„	44 346	„	80—90	„ 12 263	= 21,7 ⁰ / ₀
„ 1900	„	35 327	„	90—1900	„ 9 019	= 20,4 ⁰ / ₀
„ 1910	„	26 512	„	1900—10	„ 8 815	= 25,0 ⁰ / ₀

Pierwszy poważny ubytek — bo ubytku 0,4 procent w latach 1840—49 w rachubę brać nie warto — wykazuje nam dwunastolecie 1849—61. W czasie tym opuściło Księstwo około 2,500 żydów. Proletaryat żydowski, którego się nagromadziło około 17 000 od roku 1816 spostrzegł, że na polu handlu, przemysłu drobnego i rękodzielnictwa panuje zupełne przepelnienie. Rzemieślnik żyd, czy to szewc, czy krawiec, czy to szklarz, czy stolarz spostrzegł, że praca zawodowa, którą wykonywał w Rosyi, Królestwie i Księstwie nie opłaca mu się, że nie zdoła wyżywić swej rodziny, i począł tedy emigrować do Anglii, do Ameryki, w czym mu majątne sfery żydowskie chętnie dopomagały, dając fundusze na drogę i przekazując ich emigrantów opiece swych współwyznawców w Londynie, Berlinie i Nowym Jorku. Zamieszki roku 1848, gdzie Polacy nieco poturbowali żydów, sprzyjających Prusakom w niektórych miejscowościach, zrobiły niewątpliwie także swoje i nie jedna rodzina żydowska opuściła wówczas miasteczka nasze wielkopolskie.

Silny prąd wychodźczy ogarnął atoli żydostwo dopiero po roku 1861. Do roku 1871 ubyło 12 290 głów czyli 16,5 proc., potem do roku 1880 znowu 5 873 głów czyli 8,7 proc. Tym sposobem wyemigrował cały proletaryat żydowski z Księstwa, a jego miejsce po miastach zajął rzemieślnik Polak, tworząc pierwszy zaczątek polskiego rzemiosła i rękodzielnictwa.

Od roku 1880 zaczyna się ubytek żydów potęgować w niebywały sposób. Do roku 1890 ubywa ich 12 263 głów (21,7 proc.), do 1900 9 019 głów (20,4 proc.) a w ostatnim dziesięcioleciu opuszcza Księstwo znowu 8 815 żydów czyli 25 proc.! Jest to cyfra niebywała!

Jakież tego powody? Przecież żydzi, przyznający się wobec rządu jawnie do niemczyzny, byli elementem wpływowym, majątnym. Opalowali oni z biegiem czasu wszystkie rady miejskie, zasiadali w magistratach, piastowali

urzędy, a w czasie polityki ugodowej (1891—1894) rząd sam zalecał, aby żydów wybierać rajcami miejskimi z I klasy, Niemców z II, a Polaków z III bez walki — w drodze kompromisów.

Żydzi wzmacniali żywioł niemiecki po miastach, a chociaż zaliczali się do stronnictwa wolnomyślnego, to mimoto naczelne władze umiały tak sprawą przy wyborach pokierować, że polskość nie miała ze żydów — wyjąwszy nieliczne wypadki — żadnego pożytku. Otóż powody wychodźstwa żydów były następujące:

1) Zbogaceni żydzi, którzy zrobili majątek na polskim ziemiaństwie i na polskim chłopie, opuścili Księstwo, albowiem warunki życiowe im się nie podobały. W oczach oficera, urzędnika żyd pozostał zawsze żydem, a znana kastowość niemiecka odpychała dorobkiewicza i nie łączyła się z nim pod względem towarzyskim wcale. Ostre przepisy o lichwie, wydane po 1872 roku, które licznych żydów wtrąciły do więzienia, przyczyniły się także nie mało do emigracyi, bo sądy nie żartowały i skazywały żydów na kilkoletnie kaźnie. Także nadmierne wysokie podatki komunalne skłaniały zbożonych żydów do ucieczki, a osiedlali się w Berlinie, Wrocławiu i na zachodzie Niemiec tam, gdzie nie pobierano ani połowy tych podatków co w Księstwie.

2) Żydzi dostali się od lat 20 pomiędzy dwie ekonomiczne potęgi, którym sprostać nie mogą.

Z jednej strony napotyka żyd silny rozwój ekonomiczny żywiołu polskiego. Polskie Banki Ludowe, Rolniki, Towarzystwa Przemysłowe wyparły żyda z dotychczasowej silnej pozycyi. Uświadomienie ludu, rozwój polskiego handlu i przemysłu czynią żyda zbyt czynnym na wsi i po miastach; cichy bojkot żydostwa, które z nas tyle soków wyssało, które nas pod względem politycznym tyle razy zdradzało i ciągle jeszcze zdradza, jest strasznym w walce tej czynnikiem, bo wobec żyda zawsze owocnym i skutecznym.

Z drugiej strony bije w żydów rząd, a dalej junkier pruski, który w duszy większym jest antysemitą, aniżeli Polak. Również wypędza żyda komiśya kolonizacyjna i cały aparat spółek niemieckich, porakładanych na to, aby kolonistę i chłopca niemieckiego wydobyć z pod ekonomicznej zależności od żydów i Polaków. Kolonizacya wykupuje ziemię i osadza Niemców; spółki rolnicze niemieckie (Raiffeisen) prowadzą dzieło dalej, urządzają rynki targowe, regulują ruch towarowy i kredytowy a starają się o to, aby kolonista jaknajmniej kupował od żyda i Polaka z sąsiedniego miasta, natomiast wszystko sprzedawał i kupował w spółce niemieckiej.

Handel pośredniczący agrarny, niegdyś tak niepodzielnie opanowany przez żydów, wysunął się z ich rąk prawie zupełnie. Świadczą o tem niezbitnie żale i skargi izb handlowych (żydowskich): „Ponieważ handlarzami produktów rolniczych i towarów, zapotrzebowanych przez rolnika, są przeważnie ludzie „żydowskiego wyznania“, przeto możliwem jest, że od lat wśród rolnictwa krzewiący się antysemityzm, był powodem do łączenia się rolników w spółki i stowarzyszenia!” (Dr. Hampke 1906)

Skargi te nie znajdują posłuchu ani u rządu, ani u urzędników pruskich, popierających dzieło kolonizacyjne i łatwo można przewidzieć, iż żydowstwo w walce tej na dwa fronty ostatecznie uledez musi.

3) Młodsza generacya żydów, jak wogóle potomstwo żydów z lat ostatnich 30, opuszcza stale Księstwo, albowiem nie widzi tutaj już korzystnych warunków dla zawodowej swej pracy. Młody żyd, który uzyskał prawo jednorocznej służby wojskowej lub ukończył gimnazjum, nie wróci do miasteczki Księstwa, w której rodzice jego mozolą się nad utrzymaniem dawnego obrotu handlowego; młoda żydówka, tak jak jej brat, ucieka z miasteczka do wielkich centr handlowych, a gdy brat zostaje lekarzem, adwokatem lub kupcem w większem mieście,

ona wychodzi tamże za mąż i nie powraca już do Księstwa; przeciwnie, radzi rodzicom, aby sprzedali dom i handel, sby porzucili dotychczasowy teren pracy i przesiedlili się do większego miasta.

4) Ostatnim, a bez wątpienia nie najmniejszym powodem ubytku żydów w Księstwie jest bojkot, którego ojcem jest hakatyzm. „Ostmarkenverein“ zaczął go głosić po roku 1894 jawnie przeciwko Polakom, a uprawiał go tajnie przeciwko żydom. Ci sami ludzie, którzy stali i stoją na czele filii „Ostmarkenvereinu“, budzili do życia spółki rolnicze i urzędnicze niemieckie, których ostrze zwracało się głównie przeciwko żydom. Jasną rzeczą jest, że Polak bojkotowany, odpłacał pięknem za nadobne; ludność polska uświadomiona skutecznie przez prasę, wiecie i inteligencję przejmowała się z roku na rok coraz to więcej hasłem „swój do swego“, aż doszło dziś do tego, że poważna część społeczeństwa uważa, iż Polak kupujący od żyda, lub sprzedający żydowi popełnia niejako zbrodnię narodową. Żydzi odozuwają ten bojkot nie tylko dotkliwie pod względem materyalnym, ale także życie towarzyskie ich kompletnie ustaje. Czując nienawiść junkrów pruskich, doznając uszczypliwego traktowania ze strony urzędnika i mieszczanina niemieckiego, a widząc cichy, uparty, stale rosnący bojkot ze strony polskiej, uciekają z Księstwa, bo wytwarza się dla nich — mianowicie po małych miastach, atmosfera wprost nieznośna.

Usuwa się tym sposobem stopniowo żywioł obcy nam, który w zarządzie miast pierwszorzędną odgrywał rolę. Czy w jego miejsce zamiast Polaka nie wejdzie urzędnik niemiecki państwowy lub komunalny, to przyszłość dopiero wykaże. Rząd opracował już od dawna plan, aby nie dozwolić na rozwój wpływów polskiego mieszczaństwa. To samo co stało się w Gaieźnie, Ostrowie i innych miastach z polską większością, dzieć się będzie wszędzie tam, gdzie polskie władze

wyborcze zawczasu nie pomyślą o obronie swych mocno zagrożonych pozycji. Każdy trzędnik niemiecki, poczynawszy od prezesa rejencji i kolonizacyi, a skończywszy na ostatnim robotniku kolejowym lub woźnym i policyjancie czuje się obrońcą „zagrożonej” niemieczyny i gdy nadejdzie czas wyborów lub okazyja zgwałcenia jakiego bractwa strzeleckiego lub innej instytucyi naszej, wówczas na rozkaz wydany z góry każdy Niemiec spieszy na szaniec, aby nas zgnębić i poniżyć do roli paryasów, aby nam odebrać nawet ten cięń rzekomego równouprawnienia. Żyd ustępuje — do walki staje niemiecki urzędnik, a cios ostateczny zadać nam ma Niemiec mieszczańiu i robotnik podmiejski, którego od lat 15 zaczyna się także hodować — co prawda sztucznie.

Przyjrzyjmy się teraz temu, gdzie żydzi Księstwa zamieszkują; z 26,512 dusz (tablica B) mieszka 25,294 w miastach, 961 w gminach wiejskich a 257 na majątkach szlacheckich. Jak wykazuje zestawienie poniższe pozbyły się miasta bardzo poważnej liczby żydów, bo z całego ubytku 3921 dusz przypada na nie aż 3750 dusz. Gminy wiejskie wyparły 163 dusz czyli 14 procent.

Było żydów:	w miastach	w gminach	w gminach	razem
		wiejskich (Land-gemeinden)	dworskich (Guts-bezirke)	
w r. 1905	220,44	1124	265	30,433
w r. 1910	295,94	961	257	26,512
Ubytek	3,750	163	8	3,921

Podpadającym jest, że właśnie w gminach dworskich, czyli na majątkach szlacheckich żydzi siedzą mocno, bo w niecałe 5 lat ubyło w nich zaledwie 8 dusz czyli 3 proc., podczas gdy ubytek ogólny w ostatnim pięcioleciu wynosił 25 proc. Jak nam wykazuje tablica C.

W liczniejszej liczbie znajdują się żydzi:

a) w gminach wiejskich:

W Odolanowskim, Bógdaj (7), Czaranylas (10), w Babimojskim, Kaszczor (6), Boruja (5),

w Jarocińskim, Mieszków (5), Kromice (4), w Kempieńskim, Krążkowy (6), Siemianice (7), Bolesławiec (49), w Międzyrzeckim, Lewice (8), w Obornickim, Chrustowo (14), Połajewo (39), w Ostrowskim, Skalmierzyce (27), Krempa (5), Wielowieś (4), w Poznańskim wsch., Chłudowo (5), Rataje (5), Winiary (7), w Poznańskim zach., Krzyszkowo (7), Pamiątkowo (7), Więckowice (5), w Szamotulskim, Duszniki (21), Kaźmierz (26), Grzebienisko (8), Orliczko (6), Piotrowo (5) w Ostrzeszowskim, Haideberg (65), w Wrzesińskim, Strzałkowo (46), Sokołowo (4), w Czarakowskim, Lubasz (60), w Wieleńskim, Penskowo (5), Łukacze (20), w Gnieźnieńskim, Kiszkowo (12), w Chodzieskim, Śnolary (3), w Mogileńskim, Kwieciszewo (15), w Szubińskim, Mieszkowo (10), w Strzelińskim, Wójcin (9), w Wyrzyskim, Białośliwie (13), Sadki (11), w Wągrowieckim, Jankowo (7).

b) w gminach dworskich:

Bolesławiec (15), Przygodzice (4), w Pleszewskim, Gutów (8), Chmielnik (8), Sobiesiernie (7), Szamotuły zamek (5), Świerkowo (4), Kleryka (12)

Niezmiernie ciekawem jest, że w niektórych polskich gminach wiejskich znajduje się tak wiele żydów. Weźmy n. p. Lubasz w Czarakowskim Mieszka tam 60 żydów a więc mniej więcej 10 rodzin. Przed 5 laty było ich tam także netto 60 dusz; nie ubyłoby ich zatem wcale! Połajewo (39), Duszniki (21) i Kaźmierz (26) mają także zadziwiająco wiele żydów, którym tam widocznie między polskim ludem bardzo się dobrze wiedzie. Niedziwię się natomiast Bolesławcowi (49), Skalmierzycom (27) Haidebergowi (7) (65), Strzałkowu (46) i Wójcinowi (9), bo w gminach tych nadgranicznych istnieje handel a wraz z nim przemyślnictwo, którem, jak wiadomo, przeważnie zajmują się żydzi.

W gminach dworskich, znajdujących się w rękach polskich, wywołują zdziwienie nasze Przygodzice (4) i Śmieszkowo (4) chociaż bynaj-

mniej nie mamy powodu przypuszczać, aby właściciele Polacy żydów szczególnie popierali. Więcej pożytku z ziemian i ziemianek polskich mają żydzi poznańscy. Znane są nazwiska kilkudziesięciu osób z tych sfer, które systematycznie handlują ze żydami i kupują u żydów, lecz nie mają rzeczą nazwiska te wymieniać. Zresztą są to „niepoprawni“, których zna całe Księstwo i którzy przywar swój zabiorą chyba do grobu.

Jak doszczętnie wyparto żydów z rozmaitych miast obwodu regencyjnego poznańskiego, od roku 1840 do 1910 tego dowodem są następujące cyfry (porównaj tablicę A)

100 proc. żydów ubyło w miastach: Bnin, Osieczna, Rostarzewo i Świecichowa.

90-100 proc. ubyło w miastach: Babimost, Bledzewo, Brójce, Kórnik, Kargowa, Nietomyśl, Nowemiasto, Piaski, Skwierzyna, Swarzędz (!) Sarnowa, Szlichtyngowa i Żaniemyśl.

80-90 proc. ubyło w miastach: Borek, Delsk, Dobrzyca, Grodzisk, Jaraczew, Krotoszyn, Kostrzyn, Kobylin, Książ, Międzyrzec, Międzychód, Mur. Goślińska, Opalenica, Raszków, Rydzyna, Sieraków, Stęszewo, Trzciel, Zduny, Żerków.

Pomiędzy miastami temi widzimy dużo miast o większości ludności niemieckiej. Nie jest więc to wcale zasługą żywiołu polskiego, że tak przeważny procent żydów opuścił swe dotychczasowe siedziby. Uważam wogóle, że mniej przyczynili się do usunięcia żydów Polacy i hasło „swój do swego“ od lat 20 stu rozbrzmiewające, jak ogólne zasadnicze powody wśród żydostwa samego powstałe, o których pisałem poprzednio. Wszelki optymizm po naszej stronie uważam za zgubny, bo powoduje on nas do siedzenia z założonemi rękami, podczas gdy chcąc w przyszłym dziesięcioleciu pozbyć się znowu co najmniej 25 proc. żydów, powinniśmy ze zdwojoną energią i solidarnością oświecać kogo należy, aby nie przyczyniał się do wzmocnienia tych, którzy tworzą

osobną kasę i nam na sobie „zarabiać“ nie pozwolą nigdy!

Natomiast mało stosunkowo żydów opuściło miasta następujące (tablica A — ubytek od 1840 do 1910).

Od 0—20 proc ubyło w miastach: Mikstat (5 proc) Poznań (17 proc.).

Od 20—30 proc. ubyło w miastach: Gostyń (28 proc.), Ostrzeszów (28 proc.).

Od 30—40 proc ubyło w miastach: Buk (36 proc.), Kościan (36 proc.), Mosina (34 proc.), Oborniki (38 proc.), Wielichowo (40 proc.).

Od 41—50 proc ubyło w miastach: Ostrów (46 proc.), Odolanów (48 proc.), Ostroróg (42 proc.), Środa (48 proc.), Szamotuły (44 proc.).

Od 51—65 proc. ubyło w miastach: Czempin (51 proc.), Grabów (61 proc.), Jarocin (63 proc.), Koźmin (62 proc.) Krobia (54 proc.), Krzywiń (60 proc.), Stęszew (64 proc.), Śrem (65 proc.), Sulmierzyce (53 proc.), Wronki (60 proc.), Zbąszyń (64 proc.).

Stopa ogólnego ubytku żydów od roku 1849 wynosi 65,5 procent na całe Ks. Poznańskie. W powyższych zatem 25 miastach obwodu reg. poznańskiego (bo na obwód bydgoski niestety statystyki nie posiadam) żywiol żydowski trzyma się zawzięcie ponad normalnym stanem swego ubytku. Stolica Wielkopolski, Poznań, działał jak na centrum handlowe bardzo wiele, bo przybył się od roku 1871 1494 dusz żydowskich (7255—5761) to jest 20 procent w przeciągu 40 lat — a przecieś żywiol żydowski w Poznaniu ma swą tradycję i jest panem handlu hurtownego, o którego wydarciu na razie jeszcze marzyć nie można. Pozatem mieszka w Poznaniu liczna inteligencja żydowska zawodowa i kapitalistyczna, która jest niezależna od polskiego żywiolu, której zatem nic nie wyruguje i tylko własna jej wola decyduje o tem, czy zechce ona nasze Księstwo opuścić. Odmienne warunki panują po miastach na prowincyi i rzeczą odnośnych czynników, a także instytucyi ekono-

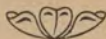
micznych jest, aby i te miasta jaknajprędzej pozbyły się swego nadmiernego żydowskiego żywiołu. Obywatelstwo takich miast, jak Gostyń, Ostrzeszów, Buk, Kościan, Środa, Szamotuły i Oborniki przyznać musi, że warunki żydostwa u nich nie były odmienne od miast, które 70, 80, 90 i 100 procent żydów wyrugowały! Tylko że gdzieindziej odnośnie obywatelstwo polskie wraz z instytucjami naszymi ekonomicznymi i inteligencją pracowało w jasno — od dawna — wytkniętym kierunku. Nie zaniedbując wsi, wzmacniając nasz stan posiadania ziemi, znalazły dzielne, świadome i wytrwale do celu zmierzające osobniki zawsze dosyć pieniędzy w bankach naszych i sposobów subtelnych, aby kamienice żydowskie w rynkach swych wykupić i stworzyć względnie poprzez handel lub przemysł rodzimy, polski. Co się dało zrobić w Kórniku, Borku, Grodzisku, Swarzędzu, Krotoszynie, Stęszewie i Żerkowie, to musi się też dać zrobić w powyższych 25 miastach, chociażby proces ten trwał nieco dłużej, a praca była niełatwa. Cyfry mają tę zaletę, że mówią prawdę; one nam na niejedne sprawy dopiero otwierają oczy. Dziś statystyka daje nam impuls nowy; niechaj więc za 10 lat i te miasta wykażą ubytek żydów 70 proc. w stosunku do roku 1849, a wszystko będzie w porządku i nowa statystyka wykaże niewątpliwie kto i gdzie pracował planowo a z żelazną, niezmordowaną konsekwencją nad dalszym naszym pochodem do zupełnego zwycięstwa.

W końcu jeszcze jedno spostrzeżenie. W naturalnym zjawisku ubytku żydów wyodrębniają się dziwnie niektóre miasta, w których żydostwo zamiast ubywać — rośnie! Miastami temi są: Dolsk, Kłecko, Mosina, Miejska Górka, Ostrów i Ujście. W Mogilnic zaś, siedzibie wielkiego ekonomisty ś. p. ks. Wawrzyniaka, nie ubyło w ostatnim pięcioleciu ani jednego żyda! Te zjawiska są nam dowodem, że nie wszędzie inteligencja spełnia swój obowiązek, że miejscami nie



tylko nie umiemy wypierać obcego żywiołu, lecz przeciwnie otwieramy mu jeszcze bramy na rozcież!

Tablica A jest niejako zwierciadłem, w którym każdy obywatel-Polak, każdego miasta i miasteczka może przejrzeć i zbadać swe narodowe sumienie. Jeżeli badanie to wywoła postanowienie, iż odtąd każdy z nas doloży nową cegielkę do wspólnego dzieła, jeżeli tablice statystyczne nie pójdą do kosza, lecz zachowane i użyte będą do dalszej, celowej pracy nad usamodzielnieniem naszego społeczeństwa, to skromny cel, jaki sobie wytknąłem zestawiając cyfry i opatrując je uwagami, zostanie osiągnięty.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63



F

22.477